

Nierzeczywistość?

29 listopada 2023

Otrzymana przeze mnie parę dni temu, finansowo pozytywna decyzja ZUS-u przyznająca mi z mocy prawa (z urzędu) dodatek pielęgnacyjny, w związku z osiągnięciem stosownego – słusznego wieku wywołała we mnie ambiwalentne odczucia. Z jednej strony radość z dodatkowych pieniędzy do skromnej emerytury, zaś z drugiej – smutek i ból, albowiem przypomniała mi, że zbliża się czas mojego zjazdu do zajezdni. Ergo – memento mori!

Rozdrażniony tym stanem mojej duszy, szukałem stosownego ukojenia w tym przedfuneralnym (naturalnie, przeciwnym nastrojem). Sięgnąłem więc po znakomity album muzyczny na CD: „You Want It Darker” (w wolnym tłumaczeniu „Chcesz, żeby było ciemniej”) Leonarda Cohena. Z ostatnimi w jego życiu piosenkami.

Samotna zwycięska walka

Analizując stronę mojego biologicznego życia, stwierdziłem, że naturalną rolę w przyrodzie wypełniłem z nawiązką (posiadając 6 różnej płci wnucząt i 5 różnej płci prawnuków). Mogę więc spokojnie, bez żalu szykować się do sosnowej jesionki.

Wyciszony wspaniałym śpiewem Leonarda Cohena, wspomniałem ostatnie lata grozy opanowane przez Davida-19. Przypomniałem sobie jak kilkanaście miesięcy temu wraz z moją wspaniałą Małżonką, walczyliśmy przez kilka dni (bezpiecznie, bo samotnie) o życie... Dzięki posiadanej wiedzy i poczynionych wcześniej przygotowaniach w kilka dni samotnie wygraliśmy z Davidem-19. Pokonaliśmy go!

Źródła informacji

Pierwszym naszym rzetelnym źródłem informacji był cykl wykładów Siergieja Kurginiana z Rosji, w których na podstawie przeprowadzonych dociekań i analiz, objaśnił on genezę i skutki takich problemów, jak rethrowirus HIV, AIDS (Acquired Immunodeficiency Syndrome), Zaire Ebolavirus – Ebola virus, ptasią grypę, świńską grypę itd., kończąc na wirusie SARS-CoV-2, źródle jego pochodzenia i jego skutkach.

Drugim bezcennym źródłem informacji była i jest strona internetowa Przychodni Lekarskiej w Przemyślu – OPTIMA, przy ul. Św. Jana 32. W zasadzie nasze życie zawdzięczamy wspomniałemu, wielkiemu Polakowi, bohaterowi ostatnich lat Panu doktorowi Włodzimierzowi Bodnarowi, jego odważnej, niezłomnej i pryncypialnej postawie w niesieniu medycznej wiedzy i pomocy bliźnim. Pomimo metodycznego poddawania go szykanom i represjom.

Trzecim źródłem informacji były ogólnie dostępne w Polsce, oficjalne media, w których narzucono społeczeństwu algorytm postępowania w przypadku wystąpienia tej choroby, sprowadzający się do tego, że masz się zamknąć, samoograniczyć po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu do stosownych służb. W samotności cierpieć, aż do skutku, aż do zejścia...

„Rogaty charakter”

Od dziecka miałem „rogaty charakter” – duszę samotnego, walecznego wojownika. Wybrałem więc dla siebie i mojej Żony – córki warszawskich powstańców, samotną walkę we dwoje.

Pisząc te słowa działalność Pana doktora z Przemyśla, podświadomie kojarzę go z ś.p. wujkiem mojej Małżonki, doktorem Janem Wójcikiewiczem z Warszawy. Był doktorem medycyny, pulmonologiem, który w czasie okupacji hitlerowskiej w zimie, w dniu 1 lutego 1944 roku, odważnie przyjął w trakcie

dyżuru na oddział szpitalny rannych zamachowców z zamachu na Franza Kutscherę.

Sok z żuka

Ad rem. Uprzednio profilaktycznie, nim zapadliśmy na tą śmiertelną chorobę (śmiertelną w naszym wieku i przy naszej ograniczonej w związku z tym odporności), zgromadziliśmy dla siebie odpowiednią ilość leku. Częściowo przy pomocy e-recept, docelowo z przemytu z Białorusi. Jedyne go kraju w Europie, który dzięki mądrymu przywódcy prezydentowi Aleksandrowi Łukaszenko nie poddał się hysterii wywołanej przez nasłanego przez geszefciarzy zza Wielkiej Wody Davida-19...

Za co niniejszym składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym kreatywnym Polakom i braciom Białorusinom, którzy przyczynili się do naszego sukcesu! Którzy uratowali nam życie, bez konieczności poddawania nas hardkorowej procedurze „medycznej”. Przed samotnym konaniem na szpitalnym barłogu... Aż do skutku, aż do końca, z rozwalonymi płucami kiepskim respiratorem. Nigdy też nie poddaliśmy się zaszprycowaniu sokiem z żuka, rzekomo mającego za zadanie chronienie przed Davidem-19. Decyzja ta była ze wszech miar słuszna. Dowiodło tego życie.

Przesadna miłość do życia

Pewien mój młodszy znajomy, potężny, atletycznie zbudowany Kaszub, król życia, któremu zazdrościłem witalności i tężyzny fizycznej, w przesadnej miłości do życia przyjął aż 4 dawki soku z żuka! Od różnych handlarzy – czyli od różnych producentów. Chełpił się tym, sądząc, iż to ochroni jego przed Davidem-19. Tak, być może i ochroniło, lecz pokonał go skutek jego działań. Czyli NOP – adverse event following immunization – AEFI. Widziałem jak gaśnie w oczach. Widziałem i widzę, też moich innych, dużo młodszych ode mnie znajomych, borykających się z tymi NOP-problemami.

Zbliża się wieczór, za oknem szaleje wichra, a na Bałtyku rozszalał się sztorm. To zmienia mój nastrój.

Nowe lęki czy przepowiedzi?

Zmieniam więc i klimaty muzyczne, na The Doors. Słucham piosenki „Riders on the Storm” w mistrzowskim wykonaniu Jamesa Douglassa Morrisona.



W trakcie słuchania tej piosenki mam dziwne, intuicyjne i niepokojące skojarzenia, związane z najnowszą akcją „fałszywej flagi” na Bliskim Wschodzie, którą podświadomie kojarzę z niefortunnym w treści, bo w dużej części profetycznym wystąpieniem z dnia 11 listopada br. w Warszawie, w którym mówca między innymi oświadcza, cytuję: „Rosyjski imperializm będzie szedł dalej, będzie chciał zagarniać kolejne narody, odbierając im ich wolność i odbierając im ich państwa, odbierając im ich suwerenność itd.”. Zastanawia mnie, skąd pochodzi, skąd się bierze ta jego pewność. W tym stanie rzeczy, zadaję sobie wysokiej jakości pytania, czy ten trybun wie, co mówi? Czy mówi, co wie? Czy może jest w zмовie z grupą jasnowidzów zza Wielkiej Wody nad Potomac River z jej najgłówniejszym politycznym awatorem na czele? Czy w związku z tym, w najbliższym czasie możemy spodziewać się kolejnej akcji „fałszywej flagi”, tym razem zorganizowanej na terenie Polski lub na polskiej granicy z Rosją, lub Białorusią? Chociażby takiej, jaką była np. „Operacja Gliwice” z 1939 roku? Czy też traktować to jako, nierzeczywistość, nieadekwatność wypowiedzi, godnej przysłowiowego Jasia Fasoli? Czy też jako słowa nowego Wernyhory?

Autorstwo: Eugeniusz Zinkiewicz

Źródło: MyslPolska.info